
Maria und das Alte Testament, red. M. Hauke, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2015, ss. 276 [Seria wydawnicza: *Mariologische Studien*, t. 24].

Znana i ceniona, zwłaszcza przez mariologów, niemiecka seria wydawnicza *Mariologische Studien* wzbogaciła się u schyłku 2015 roku o kolejny, 24. tom. Jest on pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej przez *Deutsche Arbeitsgemeinschaft für Mariologie* (odpowiednik niemiecki *Polskiego Towarzystwa Mariologicznego*) u pallotynów w Vallendar w dniach 7-10 maja 2014 roku. Jego tytuł *Maryja i Stary Testament* anonsuje, że koncentruje się on na poszukiwaniu i odczytywaniu w Starym Testamencie zapowiedzi i nawiązań maryjnych, gdyż – jak to wyraził J. Ratzinger – „ma-

¹⁰ J. Słowacki, *Beniowski*; pieśń V, w. 133-134. „Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”.

ryjny obraz Nowego Testamentu jest całkowicie utkany z nici Starego Testamentu” (*Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, tłum. J. Królikowski, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002, s. 14). Ścisłej mówiąc, teksty maryjne Nowego Testamentu są pełne aluzji i zapożyczeń ze Starego Przymierza. Dostrzeżenie i rozszyfrowanie ich otwiera przed mariologią nowe perspektywy badawcze. Te nawiązania do Starego Testamentu są zrozumiałe, ponieważ pisarze biblijni wydarzenia z życia Jezusa i związanej z Nim Jego Matki interpretowali w świetle Starego Testamentu. Jeśli więc pragnie się wyjaśnić tajemnicę Jezusa i Maryi, trzeba obficie i głębiej sięgać do prehistorii, czyli Starego Przymierza, Biblię interpretować przez Biblię. Podkreśla to Manfred Hauke, redaktor pracy zbiorowej, we wstępie do niej (s. 7). Potem prezentuje on jej dwunastu autorów i zapowiada tematykę, jaką podjęli oni w swych przedłożeniach (s. 8-16).

Pierwszy artykuł, wprowadzający, autorstwa samego redaktora, stawia retoryczne pytanie: *Sens literalny, sens duchowy czy akomodacja?* (s. 17-30). Chodzi w nim o wykazanie, że potrzeba interpretacji typologicznej Biblii dotyczy szczególnie Przymierza między Chrystusem i Kościołem, które w dziejach zbawienia przygotowane zostało w obrazie relacji Boga do Izraela. Maryja w tajemnicy Przymierza jest zarysowana przede wszystkim w postaci Córy Syjonu, która symbolizuje Lud Boży. Następnie autor wyjaśnia różnicę między typologią i alegorią, słownym i duchowym sensem wypowiedzi starotestamentalnych o Maryi. W końcu dochodzi do konkluzji, że w Starym Testamencie należy wyróżnić moralne (linia wiary i świętości w Izraelu, „ubodzy Jahwe”), typologiczne (kobiety izraelskie, Ewa-Maryja, Córa Syjonu) i prorocze zapowiedzi Bożej Rodzicielki (Rdz 3,15; Iz 7,14; Mi 5,2-3).

Thomas Elßner, egzegeta z Vallendar, poddaje w drugim artykule (s. 31-47) w wątpliwość tradycyjne rozumienie Rdz 3,15 jako „pierwszej Dobrej Nowiny” (Protoewangelii). Dowodzi, że współczesne badania egzegetyczne owego tekstu dystansują się od przypisywania węzowi sensu symbolicznego, gdyż zbyt łatwo może być on rozumiany jako „antyboska” zasada. Stąd Rdz 3,15 powinien być interpretowany w świetle Rdz 3,1: „A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta łądowe, które Pan Bóg stworzył”. Zresztą – dopowiada autor – w historii egzegezy dostrzegano w wężu różne znaczenia symboliczne i duchowe. Jednak nie mogą one być dostateczną podstawą do przyznania im mocy argumentu teologicznego. Przedłożona teza wywołała burzliwą dyskusję na konferencji, a nawet sprzeciw. Podkreślano, że już Septuaginta nadała Protoewangelii sens mesjański. Ponadto Rdz 3,14-15 nie jest izolowane w pierwotnym tekście hebrajskim, ale zostało umieszczone w kontekście historiozbowczym (s. 10).

Więcej, Rdz 3,15 jest wiodącym tekstem starotestamentalnym dla nazywania Maryi Nową Ewą. Historycznymi źródłami i teologicznym znaczeniem owej typologii zajmuje się artykuł Markus Hofmanna (s. 48-65). Najpierw wykazuje on, że antytetyczną paralelę Ewa-Maryja zawdzięcza się Justynowi Męczennikowi i Ireneuszowi z Lyonu, który wyjaśnił ją teologicznie na bazie Pawłowej paraleli Adam-Chrystus (teoria rekapitulacji). Potem autor wskazuje na kolejne teksty starotestamentalne, niekanoniczne, z przełomu Starego i Nowego Testamentu, i nowotestamentalne, w których można dostrzec zakorzenienie paraleli Ewa-Maryja. W końcówce artykułu przywołuje pisma patrystyczne końca IV wieku, w których paralela ta zyskała powszechne uznanie i stała się odtąd ważnym punktem odniesienia dla mariologii i eklezjologii – w sensie moralnym, zbawczym i macierzyńskim. W okresie posoborowym pełni ona rolę podstawowej zasady mariologii. Obraz Maryi jako Nowej Ewy umieszcza ją w kontekście historiozbowczym i wskazuje na Jej niepowtarzalny, niezbędny i zarazem podporządkowany udział w zbawczej tajemnicy Chrystusa (s. 65).

Dwa kolejne artykuły dotyczą maryjnych aluzji w Pieśni nad Pieśniami. Regina Willi daje przegląd maryjnego odczytywania tej księgi w historii interpretacji Biblii (s. 66-112). Zaznacza, że miłość między kobietą i mężczyzną jest w niej symbolem Przymierza między Bogiem i Izraelem. Chrześcijańska recepcja dostrzega w niej z kolei Przymierze miłości Chrystusa i Kościoła. Oblubienica ukazuje się jako ikona ludzkiej duszy i Kościoła względem Chrystusa. Od św. Ambrożego rozpoczęła się maryjna interpretacja Oblubienicy (Oblubienica Chrystusa), która osiągnęła swój punkt szczytowy w średniowieczu. Powszechnie uznano, że ludzka odpowiedź na miłość Boga objawiła się w najdoskonalszy sposób w Dziewicy. W rezultacie stała się Ona wzorem dla poświęconych Bogu dziewic. Prym w tym temacie wiedli pisarze zakonni: Rupert z Deutz, Allan z Lille i Bernard z Clairvaux. Belgijski kartuz, Dionizy, dokonał w połowie XV stulecia najpełniejszej i najgłębszej interpretacji Pieśni nad Pieśniami. Zebrał

w spójną całość eklezjalne, maryjne i mistyczne przesłanie księgi. Uwydatnił w niej „szyję Oblubienicy” (Pnp 4,5), w której egzegeza dostrzega Maryję jako Pośredniczkę łaski między Bogiem i ludźmi.

Po ogólnym przedstawieniu przez Reginę Wilii maryjnego przesłania Pieśni nad Pieśniami, Achim Dittrich podejmuje jeden z jej wątków: *Maryja – Fons hortorum et Mater ecclesiarum* w rozumieniu Ruperta z Deutz (s. 113-139), który jako pierwszy przedłożył maryjną interpretację całej Pieśni nad Pieśniami. Achim Dittrich, po wstępnym nakreśleniu biogramu Ruperta z Deutz i maryjności jego epoki, przechodzi do wyluskania oryginalnych tematów maryjnych jego komentarza do owej księgi. Czyni to systematycznie, rozdział po rozdziale. Zauważa, że Rupert wyjaśnia tekst biblijny alegorycznie i mistycznie. Maryja nie zastępuje w nim Kościoła, ale go historiozbawczo konkretyzuje. Jej wyjątkowa więź z Chrystusem, Jej Oblubieńcem i Synem, wypełnia się w chwale nieba i rozciąga na pielgrzymujący Kościół, z którym jest Ona po macierzyńsku zespolona. W konsekwencji Maryi i Kościoła nie można od siebie oddzielić, podobnie jak Chrystusa i Maryi, a także Chrystusa i Kościoła. Ten trójdzźwięk najlepiej wyraża tytuł „Matka Kościoła”, który Rupert oddaje wyrażeniami *Fons hortorum* i *Mater ecclesiarum*. Głoszą one, że dzieło Ducha, Kościół składający się z wielu latorośli rozproszonych po całym świecie, pozostaje zawsze zespolony z Maryją, źródłem ogrodów, studnią wody żywej, czyli Matką Kościoła (s. 139).

Szósty artykuł, autorstwa Bernharda Schneidera, dotyczy starotestamentalnej zapowiedzi Maryi w postaci Córy Syjonu (s. 140-155), a zatem obrazu, który od Soboru Watykańskiego II jest do wartościowywany. Autor rozpoczyna refleksje od wskazania, że w Starym Przymierzu Izrael, naród wybrany, był utożsamiany z niewiastą, z którą Jahwe zawarł Przymierze, coś na wzór małżeństwa. Jednak Izrael nie był mu wierny. Mimo to Bóg nie cofnął swojej miłości do niego. „Reszta Izraela” zaczęła symbolizować nową nadzieję. Prorocy utożsamiają ją z Córą Syjonu, którą wzywają do radości, otrzymała ona bowiem zbawienie i będzie współpracownicą Boga w jego urzeczywistnianiu. W Maryi zrealizowały się te prorocтва, bo spełniła wszystkie warunki, aby zawiązać oblubieńcze Przymierze z Bogiem. Jest Nową Córą Syjonu, która stała się – jak wskazuje scena zwiastowania – przejściem od Izraela do Kościoła, nowego Izraela, a nawet więcej: osobowym obrazem Kościoła. Oznacza to, że Jej powołanie ma charakter eklezjalny – właśnie taki, jaki został zapowiedziany w obrazie Córy Syjonu.

Temat Maryi-Córy Izraela powraca w artykule Josipa Gregura poświęconym starotestamentalnym motywom maryjnym w *Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* z 1986 roku (s. 156-179). Profesor liturgiki z Augsburga zauważa, że oprócz wspomnianego już motywu, są w *mszale maryjnym* – rozrzucone po przeróżnych formularzach – cztery kolejne o korzeniach starotestamentalnych, które pobieżnie omawia: Maryja jako Wierząca, Nowa Niewiasta, Stolica Mądrości oraz piękno Bogarodzicy. Do metafor, które przewijają się na wiele sposobów w tekstach mszalnych, zalicza także Maryję jako Świątynię Pańską i Arkę Przymierza. Artykuł nie jest odkrywcy. Jego zadaniem jest tylko wykazanie, że *mszał maryjny* jest kopalnią starotestamentalnych metafor, jeśli chodzi o mariologię. Innymi słowy, dowodzi, że liturgiczny obraz Maryi-Córy Izraela jest w znacznej mierze utkany z motywów starotestamentalnych. Jej piękno, które one podkreślają, dobrze koresponduje z kategorią piękna, która jest niezbywalnym atrybutem liturgii.

Ósmy artykuł, pióra emerytowanego mariologa niemieckiego, Antona Ziegenausa, dotyczy ujęcia historiozbawczego jako podwalin dla maryjnego i mariologicznego odczytania Starego Testamentu (s. 180-190). Wynikają one – zaznacza autor – nie z założeń teologicznych, ale ze zbawczego planu Boga, który zechciał, by wydarzenia Nowego Przymierza była zakorzenione i przygotowane przez Stare Przymierze. Ujawniają się one zwłaszcza w paraleli Ewa-Maryja, a także prorocत्वach (Rdz 3,15; Iz 7,14), których sens wyjaśnia się dopiero w ich spełnieniu. Następnie Ziegenaus wskazuje na znaczenie ksiąg deuterokanonicznych dla zorientowanej na Chrystusie historii zbawienia, a tym samym Jego Matce, Maryi (s. 185). W końcu, na przykładzie św. Andrzeja z Krety, ukazuje, na czym polega w kluczu historiozbawczym typologiczne wyjaśnianie aluzji maryjnych Starego Testamentu, które przechodzi niekiedy w akomodację.

Cztery ostatnie artykuły zajmują się mariologią nowożytną. Imre von Gaál, profesor teologii dogmatycznej z Chicago, przedstawia spojrzenie Matthiasa Josepha Scheebena na starotestamentalne zapowiedzi (prefigury) Maryi (s. 191-210). Odnosi się wrażenie, że omawiany autor miał tendencję do literalnej interpretacji wielu starotestamentalnych tekstów. W wyjaśnianiu typologicznym wynosił zbytnio Maryję. Widział ją w bezpośredniej bliskości Trójcy Świętej. Pomimo tych „przegięć”, jego mariologia była osadzona w kontekście historiozbawczym, co w XIX wieku było rzadkością.

Peter H. Görg rozszerza swoje zainteresowanie na niemieckojęzyczną dogmatykę od 1789 roku po czasy współczesne, posoborowe. W formie encyklopedycznej prezentuje na przykładzie osiemnastu wybranych teologów (od E. Klüpfela i M. Dobmayera do J. Ratzingera i A. Ziegenausa), jak na przestrzeni dwóch stuleci intensyfikowało się historiozbowawcze rozumienie tajemnicy Maryi, a tym samym odkrywanie Jej zapowiedzi w Starym Testamencie. Niebagatelną rolę odegrał w tym procesie Sobór Watykański II, który w 55. numerze konstytucji *Lumen gentium* zarysował historiozbowawczo „przesłanie maryjne” Starego Testamentu. Artykuł Joachima Schmiedla dokumentuje, jak do tego doszło w trakcie długich i momentami burzliwych dyskusji soborowych (s. 230-246), które cechowało napięcie między historyczno- krytyczną egzegezą, preferowaną przez Instytut Biblijny, i tradycyjną egzegezą z jej skłonnościami do interpretacji literalnej tekstów biblijnych (s. 239).

Ostatni artykuł, autorstwa Serafina Lanzetty z Lugano, omawia publikację Aristida Serry z 2006 roku, zatytułowaną *Niewiasta Przymierza*, w której analizuje on starotestamentalne typy i pro-crocze zapowiedzi Maryi (s. 247-274). Lanzetta koncentruje swą prezentację zwłaszcza na kilku obrazach, które wydobywa i wyjaśnia maryjnie A. Serra. W *Dziewicy Maryi* dostrzega typologiczną więź pomiędzy Nią i górą Synaj, a także Arkę Przymierza, Córę Syjonu i Stolicę Mądrości. Maryja jawi się w nich w swoim oblubieńczym oddaniu Bogu, dziewiczym macierzyństwie, pokorze i pięknie jako Niewiasta Przymierza, w której zbawczy plan Boga znalazł spełnienie. W tajemnicy Chrystusa objawia się również Jej uniwersalne macierzyństwo wobec Kościoła i całej ludzkości.

Prezentowana praca zbiorowa jest cenna, pożyteczna oraz na czasie. Przypomina soborową zasadę, że studium Pisma świętego powinno być jakby duszą teologii, także mariologii. Cechą mariologii posoborowej, która odróżnia ją od przedsoborowej, jest odmienne posługiwanie się Biblią. Przedsoborowa mariologia poszukiwała w Biblii potwierdzenia dla swej nauki bądź jej zilustrowania, posoborowa wychodzi zaś od biblijnego orędzia maryjnego i to na tyle szeroko rozumianej historii zbawienia, czyli Biblia jest fundamentem, punktem wyjścia. Postać Maryi zarysowuje się już w Starym Przymierzu. Stąd jego teksty są kopalnią metafor dla egzegetów i mariologów. Potwierdzają to wszystkie przedłożone artykuły. Wykazują, czym powinna się charakteryzować hermeneutyka biblijna. Sprawiają wrażenie solidnych i dobrze udokumentowanych studiów. Składają się na spójną całość, która stanowi pouczającą lekturę zarówno dla fachowców (mariologów, egzegetów), jak i przeciętnych czytelników, którzy z pasją zgłębiają mariologię biblijną.

Drobnym mankamentem pracy jest przewaga ujęcia historycznego nad teologicznym. Zdecydowana większość przedłożeń zajmuje się nakreśleniem historii odczytywania wypowiedzi starotestamentalnych o Maryi przez Ojców Kościoła, pisarzy średniowiecznych, niemieckich teologów czy też przez Sobór Watykański II i *mszał maryjny*. Jeszcze inne precyzują, na czym polega sens literalny, duchowy bądź typologiczna interpretacja figur biblijnych. Są to wprawdzie potrzebne informacje, ale znane już z wielu wcześniejszych publikacji. Ciekawszą rzeczą byłoby wnikliwsze skupienie się na treści starotestamentalnych aluzji maryjnych, pogłębione odczytanie ich, docieranie do wątków dotychczas nieodkrytych. Rzuci się na przykład w oczy brak w pracy odniesienia do tematu „ubogich Jahwe” i obecnego w psalmach duchowego ubóstwa, które dochodzi do głosu w pieśni *Magnificat*. To samo można powiedzieć o niewiastach izraelskich, poprzedniczkach Maryi, które typologicznie zapowiadają największą kobietę – Matkę Pana, a także tekstach sapiencjalnych Starego Testamentu, które do niedawna były pomijane przez mariologów.

Podniesione zastrzeżenia i niedociągnięcia są nie tyle zarzutami, ile raczej kwestią dyskusyjną. Nie umniejszają one istotnie merytorycznej wartości pracy zbiorowej. Prawdopodobnie konferencja mariologów niemieckojęzycznych została tak pomyślana, by zgromadzić i ukazać na przykładzie przywołanych osób to wszystko, co udało się im dotychczas odkryć i odczytać maryjnie w Starym Testamencie. W tym sensie praca jest pouczająca. Posiada nie tylko wartość intelektualną, ale też kerygmaticzną i pastoralną. Można ją także nazwać ekumeniczną. Jednocześnie inspirowa do dalszych poszukiwań na linii Stary Testament – Nowy Testament o Maryi w kontekście tajemnicy Chrystusa. Z powyższych racji warto po nią sięgnąć i oddać się jej wnikliwej lekturze.